

POSTANOWIENIE

Dnia 13 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz (przewodniczący)

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

SSN Andrzej Ryński

Protokolant Elżbieta Łopacińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej,
w sprawie **M. B. C.**

skazanego z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 marca 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońców

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 grudnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...],

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 22 czerwca 2017 r., sygn. akt XII K [...],

1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. obciąża skazanego kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

M. B. C. został oskarżony o popełnienie zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. polegającej na tym, że w dniu 24 października 2011 r. w W., wspólnie i w porozumieniu z R. T. L., w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, dokonał zabójstwa J. S. ze szczególnym okrucieństwem w ten sposób, że przez około półgodzinny okres czasu, podczas gdy R. L. zadawał pokrzywdzonemu kilkadziesiąt ciosów w głowę, tułów, ręce i nogi, uderzając rękami, w tym

zaciśniętymi w pięść, łokciami, kolanami, poręczą od fotela oraz drewnianą skrzynką, wchodząc na ciało pokrzywdzonego i zadając mu uderzenia piętą, kopiąc po całym ciele, w tym w twarz, wykręcając pokrzywdzonemu ręce i nogi, w tym uderzając kolanem w wykręconą i unieruchomioną lewą rękę pokrzywdzonego oraz uderzając jego głową o posadzkę, M. B. C. zadał pokrzywdzonemu szereg uderzeń pięścią i kolanem w twarz i tułów oraz kopnięć piętą w okolice krocza, w wyniku czego J. S. doznał obrażeń w postaci m.in. całkowitego zwichnięcia prawego stawu łokciowego ze złamaniem wyrostka łokciowego, złamania kości śródręcza prawej dłoni, wieloodłamowego złamania trzonu kości ramiennej lewej ręki, złamania kostki bocznej prawego stawu skokowego, wieloodłamowego złamania trzonu kości strzałkowej nogi prawej, złamania dziesięciu żeber po stronie lewej, częściowo wieloodłamowego z pęknięciem opłucnej, złamania siedmiu żeber, częściowo wieloodłamowego, po stronie prawej z rozległym rozerwaniem opłucnej i wylewami krwawymi oraz rozerwania trzonu XI kręgu piersiowego, skutkujących zgonem w wyniku wstrząsu pourazowego spowodowanego skutkami doznanych bardzo masywnych obrażeń układu kostno - stawowego kończyn oraz rusztowania klatki piersiowej z następową odmą opłucnową oraz zatorowością tłuszczową płuc, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 22 czerwca 2017 r., sygn. akt II K [...], orzekając w ramach zarzucanego temu oskarżonemu czynu uznał M. B. C. za winnego przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 24 października 2011 r. w godzinach między 0.55 a 1.23 przy ul. C. [...] w W., działając wspólnie i w porozumieniu z innym ustalonym mężczyzną, umyślnie w zamiarze bezpośrednim brał udział w pobiciu J. S. w ten sposób, że wielokrotnie uderzali i kopali J. S. rękoma i nogami oraz drewnianą poręczą, drewnianą skrzynką i częścią tej skrzynki w głowę, tułów, ręce, nogi, okolice krocza i pośladków, przewracając pokrzywdzonego, wchodząc na jego ciało, wykręcając mu ręce i nogi, przytrzymując go oraz uderzając nim o posadzkę, czym naraził J. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nieumyślnie spowodował śmierć J. S., który w wyniku pobicia doznał wielu

obrażeń, w tym wstrząsu pourazowego spowodowanego skutkami doznanych bardzo masywnych obrażeń układu kostno-stawowego kończyn oraz rusztowania klatki piersiowej z następową odmą opłucnową oraz zatorowością tłuszczową płuc, które skutkowały zgonem J. S., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne – i za to Sąd skazał go na karę 15 lat pozbawienia wolności.

Apelacje od tego wyroku wnieśli prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Obrońca M. C. oparł apelację o wszystkie podstawy z art. 438 pkt 1 – 4 k.p.k. i zarzucił:

- 1/ mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, a to art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 85 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. oraz art. 193 § 1 k.p.k.;
- 2/ powstały w wyniku obrazy w/w przepisów postępowania błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżony M. C. był współsprawcą przypisanego mu czynu obok drugiej osoby i zrealizował znamiona przestępstwa z art. 158 § 3 k.k.;
- 3/ obrazę prawa materialnego, a to art. 158 § 3 k.k., poprzez błędne przyjęcie, że zachowanie oskarżonego realizowało znamiona tego czynu;
- 4/ niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w rozmiarze 15 lat.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego M. C. od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w W. zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego i na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił mającą zasadniczy wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i bezpodstawnym

przypisaniem oskarżonemu czynu z art. 158 § 3 k.k., zamiast zarzucanej zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 28 grudnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...], zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, iż uznał M. C. za winnego tego, że w dniu 24 października 2011 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z R. L., w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia, dokonał zabójstwa J. S. ze szczególnym okrucieństwem, w sposób szczegółowo opisany w sentencji wyroku, przy czym czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k. – to jest, uznał go winnym zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to skazał M. C. na karę 15 lat pozbawienia wolności.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w jednym piśmie procesowym wniosło dwóch obrońców skazanego M. C., którzy zaskarżyli go w całości i na zasadzie art. 523 § 1 k.p.k. w zw. z art. 526 § 1 k.p.k. zarzucili:

1/ rażąco naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 85 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., poprzez nienależyte oraz pozostające w oderwaniu od zasad prawidłowego rozumowania rozważenie przez Sąd II instancji zarzutu apelacji obrońcy w zakresie naruszenia prawa skazanego M. C. do obrony polegającego na niewydaniu przez Sąd I instancji postanowienia o stwierdzeniu sprzeczności interesów M. C. oraz R. L., oskarżonego w sprawie o sygn. akt XII K [...] zawisłej przed Sądem Okręgowym w W., co skutkowało sprawowaniem obrony obydwu oskarżonych przez tego samego obrońcę, w sytuacji gdy:

- M. C. oraz R. L. zarzucono popełnienie tego samego czynu,
- rozpoznanie sprawy w osobnych postępowaniach wynika jedynie z faktu, że postępowanie wobec M. C. zostało zawieszone, gdyż nie było znane jego miejsce pobytu,
- interesy M. C. oraz R. L. pozostają ze sobą w sprzeczności, albowiem oczywistym jest, iż przypisanie jednemu z nich określonego udziału w czynie czy też

w określonych jego skutkach, powiększa lub pomniejsza udział, czy też skutki udziału w zdarzeniu drugiego z nich,

- obrońca jest prywatnie bratem R. L., który został skazany w sprawie II AKa [...] zawisłej przed Sądem Apelacyjnym w [...],

- obrońca prowadząc przesłuchanie świadka - biegłego T. M., zadawał pytania sugerujące, które miały doprowadzić do przeniesienia na M. C. odpowiedzialności za skutki obrażeń powstałych u pokrzywdzonego skutkujących zgonem, a zatem obrońca w sposób bezpośredni działał na niekorzyść oskarżonego, którego reprezentował,

- obrońca adw. J. L. udzielił pełnomocnictwa substytucyjnego adw. G. F. - drugiemu obrońcy skazanego M. C., w konsekwencji przy oczywistej sprzeczności interesów oskarżonych, drugi obrońca również mógł być dysponentem wiedzy, która mogła zostać wykorzystana przeciwko M. C. -

które to naruszenie stanowiło rażące naruszenie prawa do obrony, a nienależycie rozważone przez Sąd II instancji miało oczywisty wpływ na treść wydanego orzeczenia;

2/ rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez niedokonanie przez Sąd II instancji kontroli apelacyjnej w zakresie zarzutu podniesionego w apelacji obrońcy dotyczącego oczywiście nieprawidłowej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, która to ocena przeprowadzona została z rażącym naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, bez uwzględnienia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, które to naruszenie Sądu II instancji skutkowało poczynieniem błędnych ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy i wpłynęło na treść wydanego przez Sąd II instancji rozstrzygnięcia;

3/ rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez nienależyte oraz pozostające w oderwaniu od zasad prawidłowego rozumowania skontrolowanie przez Sąd II instancji zarzutu apelacji obrońcy w zakresie nieprzeprowadzenia przez Sąd I instancji z urzędu dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu medycyny na okoliczność możliwych skutków ciosów zadanych przez M. C. - J. S., w szczególności celem ustalenia, czy ciosy zadane przez oskarżonego mogły

wywołać u J. S. konsekwencje dalej idące niż kilkudniowy rozstrój zdrowia, czego konsekwencją jest przypisanie działaniom podjętym przez M. C. skutków działań podjętych przez R. L., które to naruszenie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia Sądu II instancji;

4/ rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nienależyte oraz pozostające w oderwaniu od zasad prawidłowego rozumowania skontrolowanie przez Sąd II instancji zarzutu apelacji obrońcy w zakresie rozstrzygnięcia na niekorzyść oskarżonego M. C. wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, tj. nie ustalono, które z ciosów zadanych J. S. mogły doprowadzić do powstania wstrząsu pourazowego, a także następowej odmy opłucnowej oraz zatorowości tłuszczowej płuc, bez których rozstrzygnięcia nie jest możliwe przypisanie odpowiedzialności za śmierć J. S. skazanemu M. C., które to naruszenie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia Sądu II instancji;

5/ rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte oraz pozostające w oderwaniu od zasad prawidłowego rozumowania skontrolowanie przez Sąd II instancji zarzutu apelacji obrońcy w zakresie rażącej niewspółmierności kary, która została wymierzona bez należytego ustalenia zakresu działań podjętych przez M. C. wobec J. S., bez uwzględnienia rzeczywistego skutku działań podjętych przez M. C. wobec J. S., bez uwzględnienia braku udziału M. C. w czynnościach podejmowanych przez R. L. wobec J. S., bez uwzględnienia prób załagodzenia konfliktu pomiędzy R. L. a J. S. przez R. C., co miało wpływ na rozstrzygnięcie Sądu II instancji.

W konkluzji obrońcy wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji oraz uchylenie utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie skazanego M. C., w razie zaś nieuwzględnienia tego wniosku, uchylenie zaskarżonego wyroku oraz uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Regionalnej w [...] wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

I. Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Mimo podniesienia licznych zarzutów, żaden z nich nie okazał się wskazywać na zaistnienie naruszenia prawa, które mogłoby być uznane za rażące i stanowić podstawę do uznania kasacji za skuteczną na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. Nie doszło bowiem w ogóle do naruszenia wskazanych przez skarżącego przepisów. W tej sytuacji kasacja podlegała oddaleniu, zaś Sąd Najwyższy z uwagi na treść w/w przepisu był zwolniony od sporządzenia uzasadnienia swego postanowienia wydanego na rozprawie. Nie ulega jednak wątpliwości, że brak wymogu sporządzenia uzasadnienia sformułowany w art. 535 § 3 k.p.k., nie oznacza ustawowego zakazu jego sporządzenia. Może ono zostać sporządzone w razie podjęcia takiej decyzji przez sąd, pomimo uznania kasacji za oczywiście bezzasadną. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że celowym jest częściowe sporządzenie takiego uzasadnienia z uwagi na charakter niektórych z podniesionych zarzutów oraz ich znaczenie prawne. Mianowicie Sąd Najwyższy postanowił ustosunkować się do zarzutu naruszenia prawa do obrony z pkt I *petitum* kasacji oraz zarzutów z pkt III do V, ale tylko w takim zakresie, w jakim odnoszą się do formy zjawiskowej przestępstwa w postaci współdziałania, kwalifikacji z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. przyjętej przez Sąd Apelacyjny oraz naruszenia art. 193 k.p.k. A zatem odstąpiono od sporządzenia uzasadnienia w części odnoszącej się wprost do oceny dowodów dokonanej przez Sądy obu instancji, błędu w ustaleniach faktycznych (w tym w całości co do pkt II) oraz niewspółmierności kary.

II. W zakresie dotyczącym naruszenia prawa do obrony należy podnieść, co następuje.

Odnosząc się do zarzutu sformułowanego w pkt I kasacji należało uznać, że jest on oczywiście bezzasadny. Nie doszło bowiem do rażącego naruszenia prawa procesowego wskazanego w tym punkcie, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 85 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. Sąd I instancji nie był zobowiązany do wydania postanowienia o stwierdzeniu sprzeczności interesów M. C. oraz R. L.. Sposób rozważenia przez Sąd odwoławczy tego zarzutu sformułowanego w apelacji obrońcy należało ocenić jako właściwy i pozostający w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania.

Sąd odwoławczy stwierdził, że ewentualne uchybienie przepisom art. 85 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., na które powołuje się obrońca w pkt I. 2. apelacji, mogło być oceniane wyłącznie przez pryzmat względnej przyczyny odwoławczej, określonej w art. 438 pkt 2 k.p.k., co wymaga wykazania, iż obraza tych przepisów miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Podkreślił jednocześnie, że z uwagi na fakt zachowania realności obrony, sprawowanej przez pierwszego obrońcę oskarżonego - adw. G. F. - nie ma jakichkolwiek podstaw pozwalających na uznanie, iż niewdrożenie przez Sąd trybu przewidzianego w art. 85 § 2 k.p.k. wobec drugiego obrońcy oskarżonego - adw. J. L., było tego rodzaju uchybieniem, które mogło rzutować na kształt wyroku Sądu I instancji - w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. Sąd odwoławczy wskazał ponadto, że Sąd I instancji, zgodnie z wnioskami końcowymi obrońcy oskarżonego M. C. - adwokata J. L. - uznał oskarżonego za winnego popełnienia łagodniej kwalifikowanego czynu z art. 158 § 3 k.p.k., w miejsce zarzuconej w akcie oskarżenia zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Zdaniem Sądu, fakt ten przekreślał możliwość przyjęcia, iż sposób obrony realizowanej przez tegoż obrońcę wpłynął negatywnie na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia. Trafnie więc Sąd Apelacyjny w [...] stwierdził, że nie doszło w ogóle do naruszenia art. 85 § 2 k.p.k.

Wypada zwrócić uwagę, iż zgodnie z art. 85 § 1 k.p.k., obrońca może bronić kilku oskarżonych, jeżeli ich interesy nie pozostają w sprzeczności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że sprzeczność interesów między oskarżonymi bronionymi przez tego samego obrońcę nigdy nie powinna być oceniana w sposób automatyczny, lecz należy każdorazowo przeprowadzić kazuistyczną ocenę danej sytuacji. Sąd Najwyższy podkreślił, iż kolizja interesów współoskarżonych ma miejsce w sytuacji, w której wyjaśnienia jednego z nich lub dowody przez niego powoływane godzą w interes procesowy drugiego oskarżonego, co sprawia, że nie jest możliwe prowadzenie realnej obrony obu tych osób jednocześnie (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2016 r., II KK 277/14, Prok. i Pr.-wkł. 2016, Nr 11, poz. 13). Dopiero więc po stwierdzeniu takiej okoliczności, zaakceptowanie tego stanu rzeczy przez sąd i niewydanie postanowienia w trybie art. 85 § 2 k.p.k. stanowi naruszenie prawa do obrony, które co do zasady może mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia w sprawie. Jakkolwiek Sąd

Najwyższy w innym orzeczeniu podniósł także, iż pozostanie dotychczasowego obrońcy przy jednym ze współpodejrzanych mogłoby budzić obawy, że w dalszym toku sprawy będzie mógł wykorzystać w celu obrony informacje uzyskane od podejrzanego, od którego odstąpił, to jednak pogląd ten dotyczył właśnie sytuacji, gdy wyjaśnienia jednego z oskarżonych lub dowody przez niego powoływane godzą w interes procesowy drugiego oskarżonego (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2016 r., WZ 7/16, LEX nr 2053666*).

Tego rodzaju sytuacja w niniejszej sprawie nie zaistniała, gdyż żaden ze współoskarżonych nie obciążał w wyjaśnieniach drugiego, ani nie powoływał na jego niekorzyść dowodów. Jak już wcześniej wskazano, podobnie żaden z obrońców M. C., w tym również wymieniony w kasacji wspólny obrońca w osobie adwokata J. L., nie podejmował czynności procesowych na niekorzyść tego oskarżonego. Nie doszło więc do sytuacji, w której jeden i ten sam obrońca musiałby wybierać, którego oskarżonego interesy procesowe realizuje w trakcie prowadzonej obrony, a tym samym drugi oskarżony byłby w sytuacji tożsamej z tą, w której nie posiadałby obrońcy w toku całej rozprawy lub jej części (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2015 r., V KO 50/14, LEX nr 1628968*). Szczęólnego znaczenia w realiach procesowych przedmiotowej sprawy nabrało stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 15 lutego 2007 r., w sprawie IV KK 244/06, (OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 439), w którym stwierdzono - „Ustalenie istnienia sprzeczności interesów oskarżonych nieprzysługujących się do popełnienia czynu oraz niepomawiających się wzajemnie musi być wynikiem - szczegółowych i opartych w realiach sprawy - rozważań sądu, uwzględniających m.in. zakres istniejących sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonych, sposób i fazę postępowania, w której doszło do ich powstania, okoliczności, do których sprzeczności te się donoszą i ich znaczenia, ale także możliwego wpływu tych sprzeczności na pogorszenie sytuacji oskarżonych w konkretnym procesie, zwłaszcza na tle tych dowodów, które potwierdzają stawiany (lub stawiane) zarzut (zarzuty). (...) Jeśli broniący obu oskarżonych obrońca może bez szkody dla procesowych interesów oskarżonych realizować obronę, która w swej linii nie wymaga nawet dyskwalifikowania wiarygodności wyjaśnień (lub ich części) któregośkolwiek z oskarżonych, to w istocie istniejąca

sprzeczność wyjaśnień nie skutkuje sprzecznością interesów wykonywanej obrony. (...) Po stwierdzeniu kolizji interesów oskarżonych, których obronę wykonuje jeden obrońca (...) w przypadku obrony, która nie ma charakteru obligatoryjnego, prowadzenie rozprawy od początku nie musi być koniecznością. Podjęcie takiej decyzji musi być bowiem wynikiem analizy fazy postępowania, w której doszło do kolizji interesów oskarżonych, elementów postępowania, które świadczą o kolizji oraz możliwości "przywrócenia" stanu realizacji pełnego prawa do obrony". To stanowisko Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni akceptuje.

Z analizy akt przedmiotowej sprawy wynika, że powoływanie się na sprzeczność w interesach obu współoskarżonych (R. L. i M. C.) stało się linią obrony po zmianie obrońcy przez M. C.. Kolejni obrońcy starali się od etapu wniesienia apelacji wykazać, że właściwa obrona obu tych osób oskarżonych o zabójstwo J. S., przez tego samego obrońcę – to jest, adwokata J. L. - była niemożliwa.

Szczegółowa analiza akt sprawy – w kontekście obowiązku uwzględnienia między innymi zakresu istniejących sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonych, sposobu i fazy postępowania, w której doszło do ich powstania, okoliczności, do których sprzeczności te się odnoszą oraz ich znaczenia, ale także możliwego wpływu tych sprzeczności na pogorszenie sytuacji oskarżonych w konkretnym procesie – pozwoliła na ustalenie, że w niniejszej sprawie nie doszło do obciążania się współoskarżonych, ani do prezentowania dowodów na niekorzyść drugiego współoskarżonego. Broniący obu oskarżonych obrońca mógł więc bez szkody dla ich procesowych interesów realizować wspólną obronę. Jest faktem, że w prowadzonym odrębnie postępowaniu dotyczącym oskarżonego R. L., w protokole rozprawy z dnia 11 lipca 2016 r. znajdują się pytania zadane przez jego obrońcę - adw. J. L. - który w całym ciągu zadawanych pytań starał się zwrócić uwagę na możliwość zadania konkretnych ciosów przez drugiego sprawcę (czyli M. C.), podejmując próbę przekierowania na niego winy za zadanie kluczowych dla utraty życia ciosów (k. 836v). Próba ta nie powiodła się jednak, skoro biegły podniósł, że nie jest w stanie kategorycznie stwierdzić, które uderzenia spowodowały konkretne obrażenia ciała pokrzywdzonego. W tym czasie M. C. był

poszukiwany listem gończym, zaś jego sprawę wyłączono do odrębnego postępowania. Pierwsze czynności z udziałem podejrzanego M. C. (ale przy udziale innego adwokata) przeprowadzono w dniu 29 września 2016 r. (k. 872). Adwokat J. L. w obu sprawach występował wprawdzie formalnie jednocześnie (pełnomocnictwo M. C. dla adw. J. L. na k. 846, z dnia 22 sierpnia 2016 r., a drugi sprawca skazany nieprawomocnie dnia 14 grudnia 2016 r.), jednak nie prowadził aktywnie obrony obu oskarżonych jednocześnie. Pytania zadawane przez obrońcę w dniu 11 lipca 2016 r. padły w czasie innej sprawy, prowadzonej przeciwko drugiemu współoskarżonemu R. L., która odbywała się przed innym składem sędziowskim.

W toku niniejszego postępowania ani drugi oskarżony R. L. (który występował jako świadek), ani obrońca (już nie wspólny), nie starali się wykazać większego udziału tego oskarżonego w porównaniu do drugiego sprawcy. Podkreślić też należy, że ani wyjaśnienia R. L. złożone w czasie postępowania toczącego się przeciwko niemu, ani dowody przez niego powoływane w toku tamtego postępowania, nie godziły w interes procesowy drugiego oskarżonego w niniejszej sprawie (M. C.). Nie doszło do próby chronienia drugiego sprawcy, który skazany już został nieprawomocnie (wyrok został jednak uchylony) przed rozpoczęciem obrony M. C.. W konsekwencji, w tej sprawie obrońca nie musiał wybierać, którego oskarżonego interes reprezentuje. Próba przerzucania odpowiedzialności na M. C. miała miejsce, zanim adwokat J. L. podjął się faktycznie obrony M. C.. Od momentu podjęcia się obrony w stosunku do M. C. obrońca nie próbował też dyskwalifikować wyjaśnień żadnego z oskarżonych. Z pewnością też nie doszło do sytuacji, w której przypisanie jednemu z oskarżonych określonego udziału w czynie, czy też w określonych jego skutkach, powiększałoby lub pomniejszało udział, czy też skutki udziału w zdarzeniu drugiego z nich.

Wreszcie, należy przypomnieć, że drugim obrońcą oskarżonego M. C. była adw. G. F., wobec której nie zachodziły już żadne okoliczności mogące sugerować jakiegokolwiek konflikt interesów. Dysponowała ona samodzielnym pełnomocnictwem do obrony M. C., udzielonym jej przez członka rodziny tego oskarżonego (k. 1612, tom IX). Nie było to więc tylko pełnomocnictwo substytucyjne udzielone przez

adwokata J. L., co sugeruje się w kasacji. Sytuacja w tym zakresie przedstawiała się w ten sposób, że na pierwszym terminie rozprawy w dniu 22 marca 2017 r. nie stawiał się prawidłowo zawiadomiony o jej terminie adw. J. L.. Wówczas obecna adw. G. F. zobowiązała się zastępować także tego obrońcę (k. 1660). Natomiast na wszystkich kolejnych terminach rozprawy było obecnych tych dwoje adwokatów i brali aktywny udział w jej przebiegu.

Należy pamiętać, że o istotnym wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Chodzi tu o hipotetyczny wpływ powyższego rażącego naruszenia prawa na treść orzeczenia. Kwestia ta podlega ocenie przede wszystkim przy uwzględnieniu stopnia, w jakim dane uchybienie wpłynęło lub mogło wpłynąć na treść zaskarżonego orzeczenia sądu odwoławczego, w szczególności zaś na sytuację prawną skazanego. Nie wystarczy samo podniesienie zarzutu naruszenia konkretnego przepisu prawa, ale trzeba w drodze odpowiednio uzasadnionego wyводу wykazać, że w realiach konkretnej sprawy w wyniku zaniechania podjęcia działania lub wadliwych decyzji albo czynności sądu rzeczywiście doszło do naruszenia (i to w stopniu rażącym) określonego przepisu, a sąd miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż zaskarżone (por. D. Świecki. Komentarz do art. 523 k.p.k. Lex/el., teza 10; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 lutego 2014 r., V KK 238/13, OSNKW 2014, z. 7, poz. 55; z dnia 25 lutego 2014 r., IV KK 6/14, LEX nr 1444343). Do takiej sytuacji zaś w niniejszej sprawie z pewnością nie doszło.

W zakresie ustaleń dotyczących współsprawstwa skazanego M. C. w popełnieniu przestępstwa oraz przyjętej przez Sąd Apelacyjny zbrodni zabójstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. należy podnieść, co następuje:

Trafnie Sądy pierwszej i drugiej instancji przyjęły, że obaj sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu. Wobec charakteru podniesionych w tym zakresie argumentów przez obrońców, należy stwierdzić, że wypływają one z całkowicie błędnego pojmowania tej formy zjawiskowej przestępstwa, jaką jest współsprawstwo. Stanowisko autorów kasacji jest sprzeczne z utrwalonymi

poglądami doktryny i judykatury, a nadto pomija całkowicie ustalenia faktyczne oraz realia procesowe niniejszej sprawy. Wypada zacząć od stwierdzenia, iż skazany M. C. działając wspólnie i w porozumieniu z drugą osobą, zrealizował wręcz klasyczną postać współdziałania przy czynie przestępnym.

Należy przypomnieć, że na podstawie art. 18 § 1 k.k. odpowiada za sprawstwo nie tylko sprawca pojedynczy, ale również ten sprawca, który wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Wedle powszechnie przyjmowanego w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądu, jurydyczna istota współsprawstwa zasadza się na stworzeniu podstaw do przypisania każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przez kilka osób przestępstwa, a więc także tego, co zostało zrealizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jak gdyby sam "wykonał" czyn zabroniony (a więc zrealizował jego znamiona w całości własnoręcznie), niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających. Konstytutywnymi elementami współsprawstwa są zatem, poza znamionami wyrażonymi w przepisie części szczególnej lub przepisie pozakodeksowym: element strony przedmiotowej - wspólne wykonanie czynu zabronionego oraz element strony podmiotowej - porozumienie dotyczące wspólnego wykonania tego czynu. Współsprawstwo nie wymaga wykazywania, że każdy ze współdziałających wniósł równorzędny wkład w wykonanie czynu zabronionego. Fundamentem współsprawstwa jest porozumienie przestępcze. Treścią porozumienia jest wspólne popełnienie konkretnego przestępstwa. Zawarte między współsprawcami porozumienie pozwala przyjąć, że dane przestępstwo jest ich wspólnym dziełem i pozwala pociągnąć do odpowiedzialności karnej każdego ze współsprawców za całość przestępstwa zarówno wtedy, gdy każdy z nich zrealizował wszystkie ustawowe znamiona danego czynu, jak i wtedy, gdy osobiście zrealizował tylko pewną ich część, a nawet wówczas, gdy nie wyczerpał żadnego z ustawowych znamion, ale przyczynił się znacznie do jego popełnienia (por. P. Kardas [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I, pod red. A. Zolla, Warszawa 2012, s. 303 - 324, zwłaszcza 303, 305 i 319; Kodeks karny. Komentarz, pod red. V. Konarskiej – Wrzosek, Warszawa 2016, s. 129 - 130, teza 3). Nie ma potrzeby szerszego wywodzenia w zakresie związanym ze stanowiskami doktryny co

do formy zjawiskowej przestępstwa, jaką jest współdziałanie – wszak wydaje się, że jest to zagadnienie ugruntowane zarówno w piśmiennictwie prawniczym, jak i w judykaturze. Należy jedynie zasygnalizować, iż orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych reprezentuje w tej materii utrwalone i dość jednolite poglądy.

Tytułem przykładu należy podnieść, że zgodnie z tą linią orzecniczą, współsprawcą będzie zarówno osoba, która w porozumieniu z inną realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego, jak i taka osoba, która wprowadzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się - uzgodnione ze współnikiem - stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zamachu. Do przyjęcia współsprawstwa wystarczy, że oskarżeni w ramach podziału ról podejmowali takie działania, które z działaniami pozostałych uczestników porozumienia zmierzały do dokonania przypisanego czynu. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami w ramach wspólnego porozumienia. Porozumienie nie wymaga żadnej szczególnej formy, co oznacza, że może być ono nawet dorozumiane, czyli nastąpić *per facta concludentia*. Współsprawstwo obejmuje również takie działania, których podjęcie dyktuje czy wymusza dynamiczny rozwój wydarzeń, o ile postawa współdziałającego nie dostarczy podstaw do przyjęcia, iż nie akceptuje on działań nieuzgodnionych, wykraczających poza zakres wstępnego porozumienia. Jedynie wówczas możliwe jest uznanie, iż sprawca ten ponosi odpowiedzialność w granicach swego pierwotnego zamiaru, z wyłączeniem czynności stanowiących eksces współdziałających (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 lutego 2013 r., II KK 139/12, Prok. i Pr. - wkł. 2013, Nr 5, poz. 2; z dnia 12 grudnia 2002 r., III KKN 371/00, Prok. i Pr. - wkł. 2003, Nr 7 – 8, poz. 2; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 stycznia 2018 r., IV KK 210/17, LEX nr 2449677; z dnia 25 listopada 2015 r., III KK 159/15, Prok. i Pr. - wkł. 2016, Nr 2, poz. 1; z dnia 5 grudnia 2007 r., V KK 120/07, Prok. i Pr. - wkł. 2008, Nr 11, poz. 1; z dnia 15 grudnia 2006 r., II KK 208/06, Prok. i Pr.-wkł. 2007, Nr 5, poz. 2; z dnia 20 kwietnia 2004 r., V KK 351/03, OSNKW 2004, z. 5, poz. 53; wyroki Sądów Apelacyjnych: we Wrocławiu, z dnia 27 czerwca 2018 r., II AKa 87/18, LEX nr 2567677; w Krakowie, z dnia 13 listopada 2017 r., II AKa 176/17,

KZS 2018, z. 1, poz. 51; z dnia 9 czerwca 2004 r., II AKa 111/04, KZS 2004, z. 7 – 8, poz. 44; w Katowicach, z dnia 24 maja 2013 r., II AKa 563/12, KZS 2013, z. 10, poz. 77).

Przenosząc te wszystkie wskazane powyżej kryteria na grunt przedmiotowej sprawy należy jednoznacznie stwierdzić, że Sąd I instancji – jakkolwiek błędnie zakwalifikował działanie M. C. jako czyn z art. 158 § 3 k.k. – to w sposób nie budzący najmniejszej wątpliwości wykazał, że oskarżony ten działał wspólnie i w porozumieniu (w ujęciu art. 18 § 1 k.k.) z drugą, ustaloną osobą, a zatem był współsprawcą. Nie ma potrzeby przedstawiania w tym miejscu poszczególnych zachowań M. C. względem pokrzywdzonego, gdyż uczynił to wyczerpująco Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swego wyroku. Wskazał ten Sąd między innymi – „M. C. i R. L. działali przy tym wspólnie i w porozumieniu, każdy z nich obejmował swoim zamiarem cały zespół znamion przestępczego przedsięwzięcia współdziałając w ramach podziału ról uzgodnionego konkludentnie w trakcie dokonywania czynu i akceptowanego, uznawanego przez współdziałających za wspólne. Porozumienie współsprawców wyrażało się w ich świadomym współdziałaniu, a czynności dokonywane przez każdego z nich były niezbędne dla realizacji powziętego zamiaru. Obaj sprawcy używali przemocy wobec J. S.. Wywierali swoją obecnością i przewagą presję psychiczną na pokrzywdzonym, porozumiewali się w czasie zdarzenia, wspólnie opuszczali miejsce zajścia i do niego wracali” (s. 20 uzasadnienia).

Sąd Apelacyjny rozpoznając zarówno apelację obrońcy oskarżonego, jak i wniesioną na niekorzyść M. C. apelację prokuratora, bardzo rzetelnie ustosunkował się do podniesionych w omawianym zakresie zarzutów obydwu tych skarg. W rezultacie tej kontroli instancyjnej uznał apelację obrońcy za całkowicie bezzasadną, natomiast przyznał rację prokuratorowi, że oskarżony M. C. zrealizował znamiona zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Nadto podzielił stanowisko Sądu I instancji, że oskarżony ten był współsprawcą przestępstwa. Swoje stanowisko Sąd odwoławczy przedstawił wyczerpująco, logicznie i bardzo rzetelnie w pisemnych motywach uzasadnienia wyroku. W kasacji nie przedstawiono żadnych merytorycznych argumentów, mogących te ustalenia Sądu Apelacyjnego podważyć w jakikolwiek sposób. Podniesione zarzuty stanowią

w istocie rzeczy polemikę z jednoznacznymi ustaleniami faktycznymi oraz przyjętą ostatecznie kwalifikacją prawną przestępstwa przypisanego oskarżonemu. Są wyrazem kontestowania stanowiska Sądu odwoławczego oraz nieuwzględnienia oczywistej wymowy ustalonych faktów, czy też konkluzji wynikających z przytoczonych powyżej poglądów doktryny oraz judykatury co do współsprawstwa, także w zakresie zbrodni zabójstwa.

Należy przytoczyć niektóre argumenty Sądu Apelacyjnego, których wymowa jest aż nadto oczywista. Tak np. stwierdził Sąd – „Analiza zebranego materiału dowodowego, w tym w szczególności zapisów wideo z miejsca zdarzenia, uwidacznia w sposób jednoznaczny fakt współdziałania obu sprawców (M. C., R. L.), objętego wyrazistym porozumieniem, prowadzącego w efekcie do śmierci pokrzywdzonego, który to skutek obaj sprawcy musieli przewidzieć i na który wyrazili zgodę. Nie potrzeba bowiem posiadać specjalistycznej wiedzy czy też wysokiego poziomu inteligencji, żeby w sposób pewny ocenić, że starszy schorowany człowiek, nie podejmujący w zasadzie żadnych prób efektywnej obrony - bity nieustannie i wręcz torturowany przez okres nieomal półgodzinny, w tym uderzany w tak newralgiczne części ciała jak głowa, czy klatka piersiowa - może w każdej chwili stracić życie. Natomiast pozostawienie tegoż człowieka w stanie krytycznym przez obu współsprawców, świadczyło jednoznacznie o ich pełnej zgodzie na jego śmierć. (...) Wbrew sugestiom skarżącego oskarżony M. C. nie był biernym, przypadkowym obserwatorem poczynąń drugiego ze sprawców (R. L.), lecz działając w ramach porozumienia, wykonywał czynności mające istotne znaczenie dla popełnienia przedmiotowej zbrodni zabójstwa - stanowiące istotny wkład w realizację tegoż czynu. M. C. nie tylko asystował przy torturowaniu pokrzywdzonego J. S. przez R. L. - bezpośrednio pochylając się, w ciasnym pomieszczeniu (ok. 6 m²) nad przerażonym pokrzywdzonym i potęgując w ten sposób, skutecznie, jego poczucie bezbronności i sterroryzowania - ale i włączał się aktywnie (a w końcowej fazie czynu wyjątkowo agresywnie) w bezpośrednie katowanie pokrzywdzonego, traktując jednoznacznie popełniane przestępstwo jako własne (*animus auctoris*) i obejmując swoim zamiarem cały zespół znamion czynu określonego w art. 148 § 2 pkt 1 k.k. O współsprawstwie M. C. i R. L., współdziałających w ramach konkludentnego podziału ról, świadczy chociażby fakt

naprzemiennego używania przemocy wobec pokrzywdzonego przez obu sprawców, ich stała, wspólna obecność w czasie zadawania ciosów pokrzywdzonemu, jak też porozumiewanie się w czasie tegoż zdarzenia, a także kilkukrotne wspólne wychodzenie i ponowne wchodzenie do stróżówki oraz wzajemne uzupełnianie się działań podejmowanych przez nich wobec pokrzywdzonego” (s. 17 – 19 uzasadnienia). Następnie, analizując materiał z zapisu monitoringu miejsca zdarzenia, Sąd odwoławczy wskazał minuta po minucie, jaki rodzaj ciosów i w jakiej liczbie zdał oskarżony M. C. pokrzywdzonemu. Było to łącznie 23 uderzeń oraz kopnięć w różne części ciała pokrzywdzonego, w tym również w głowę (s. 19).

Ponieważ Sąd Apelacyjny słusznie przyjął, że oskarżony M. C. swoim działaniem zrealizował znamiona zbrodni zabójstwa we współdziałaniu z drugą osobą, to należy wskazać, iż według utrwalonych poglądów doktryny i orzecznictwa, w przypadku konfiguracji wieloosobowej po stronie sprawców tego rodzaju przestępstw, gdy działają oni wspólnie i w porozumieniu, nie jest wymagane, by każdy z nich przez własne zachowanie (własnoręcznie) realizował czynność czasownikową polegającą na zabijaniu. Dla ustalenia współsprawstwa zabójstwa wystarczające jest to, by wkład w realizację znamienia skutkowego w ramach przyjętego między sprawcami działającymi w porozumieniu podziału ról był na tyle znaczący, by można było przyjąć, iż umożliwiał on, a nie tylko ułatwiał wykonanie wspólnego zamiaru pozbawienia życia. W sytuacji, gdy zamiar popełnienia zabójstwa zostaje wspólnie powzięty, a następnie realizowany przez działanie kilku współsprawców, dla przyjęcia zabójstwa nie jest niezbędne ustalenie, który ze współsprawców swoim zachowaniem bezpośrednio skutek śmiertelny spowodował (*por. R. Kokot [w:] Kodeks karny. Komentarz, pod red. R. Stefańskiego, Warszawa 2018, s. 895*). W orzecznictwie sądowym także podnosi się, iż w wypadku współdziałania dwóch lub więcej osób, działających w zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego, ponoszą one odpowiedzialność za zabójstwo niezależnie od tego, czyj cios lub ciosy spowodowały ostatecznie skutek śmiertelny. Z istoty współsprawstwa wynika bowiem, iż każdy ze współdziałających odpowiada także za to, co uczynili pozostali współsprawcy, pod tym jednakże warunkiem że mieści się to w granicach

zawartego porozumienia. W sytuacji, gdy dwóch sprawców wspólnie zadawanymi uderzeniami zabija człowieka, przy czym obaj działają w zamiarze pozbawienia go życia, to obaj odpowiadają za zabójstwo bez względu na to, czyje uderzenie spowodowało jego śmierć (*por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 listopada 2004 r., WA 22/04, OSNwSK 2004, Nr 1, poz. 2166; z dnia 7 stycznia 2003 r., V KK 6/02, LEX nr 75365; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2006 r., V KK 503/05, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 2410; z dnia 5 maja 2003 r., V KK 346/02, LEX nr 78912; wyroki Sądów Apelacyjnych: w Szczecinie, z dnia 26 października 2017 r., II AKa 112/17, Palestra 1997, Nr 11 – 12, s. 205, wraz z glosą aprobującą J. Satki; w Poznaniu, z dnia 17 czerwca 2014 r., II AKa 108/14, KZS 2014, z. 12, poz. 61; w Katowicach, z dnia 28 lipca 2005 r., II AKa 121/05, KZS 2005, z. 12, poz. 42).*

Za trafne i odpowiadające zasadzie logicznego i prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy – w tym również medycznej - i doświadczenia życiowego, należy uznać stanowisko Sądu Apelacyjnego w [...], gdy stwierdził, że oskarżony M. C. wyczerpał swoim działaniem znamiona zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k., działając wspólnie i w porozumieniu z drugim sprawcą R. L., w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego J. S.. Podniósł dalej ten Sąd – „Obaj sprawcy metodycznie bili pokrzywdzonego, uderzając go przeważnie w miejsca wrażliwe, wielokrotnie ponawiając ciosy w to samo miejsce i potęgując w ten sposób jego cierpienia. Działanie sprawców bezpośrednio doprowadziło do rozległych obrażeń, w tym w postaci złamania kości rąk i nóg oraz żeber pokrzywdzonego, a na koniec oskarżony M. C. po prostu zmasakrował twarz pokrzywdzonego pięścią i kolanem. (...) Oskarżony był aktywnym współuczestnikiem działania polegającego na długotrwałym, wielokrotnym, uderzaniu pokrzywdzonego - pięściami, kolanami, obutą stopą - w okolice twarzy, głowy, klatki piersiowej, nóg, ramion i dłoni. Skutkiem tych działań są rozległe obrażenia opisane szczegółowo w opinii sądowo - lekarskiej. Pomędzy działaniem współsprawców, odzwierciedlonym w analizowanych zapisach wideo, a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego spowodowanej zatorowością tłuszczową płuc, połączoną z ich odmą, istniał (jak jednoznacznie wykazano w opinii biegłego) ciąg przyczynowo - skutkowy. Ilość uderzeń, ich siła, sposób i długotrwałość ich

zadawania oraz ich umiejscowienie – w miejscach najbardziej wrażliwych dla życia, tj. w okolicach głowy, twarzy, żeber, a także kończyn górnych i dolnych – a następnie porzucenie pokrzywdzonego w krytycznym stanie, wskazują, że oskarżony przewidywał najdalej idący skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego i na taki ewentualny skutek się godził, wykazując całkowitą obojętność co do możliwości nastąpienia jego zgonu” (s. 18, 20 – 21 uzasadnienia).

Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie dominuje pogląd, że co do zasady, ustalenia w zakresie zamiaru sprawcy powinny wynikać z analizy całokształtu zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności. Natomiast o istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim - jeżeli sprawca nie ujawni go własnymi słowami - na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu, między innymi przy uwzględnieniu sposobu działania, jego intensywności oraz innych podobnych okoliczności. Skrótowo rzecz ujmując, ustalenie zamiaru spowodowania śmierci ofiary może nastąpić także w oparciu o sposób realizacji zamachu charakteryzujący się intensywnością, brutalnością, drastycznością stosowanych metod, zwłaszcza, jeśli działania takie są rozciągnięte w czasie. Na zamiar zabójstwa może wskazywać pozostawienie przez sprawcę ofiary po pobiciu w takim stanie i okolicznościach, które nie dają szans na przeżycie (*por. R. Kokot [w:] Kodeks karny. op. cit. s. 898 – 899, tezy 13 – 15; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03, OSNwSK 2004, Nr 1, poz. 29; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2017 r., II KK 90/17, LEX nr 2274969; z dnia 4 listopada 2004 r., II KK 309/04, OSNwSK 2004, Nr 1, poz. 1994; wyroki Sądów Apelacyjnych: w Gdańsku, z dnia 14 lipca 2016 r., II AKa 160/16, LEX nr 2138333; w Lublinie, z dnia 19 stycznia 2010 r., II AKa 269/09, KZS 2010, z. 7 – 8, poz. 58*). Jak wykazano wcześniej w niniejszym uzasadnieniu, Sąd Apelacyjny ustalił zamiar towarzyszący działaniom M. C. po dokonaniu bardzo rzeczowej i skrupulatnej analizy strony podmiotowej, a zwłaszcza przedmiotowej zachowania tego sprawcy.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 193 § 1 k.p.k. należało stwierdzić również jego oczywistą bezzasadność. Wypada w tym miejscu podnieść jedną podstawową kwestię, a mianowicie, że w razie zadawania wielu ciosów

przez działających wspólnie i w porozumieniu sprawców, nie jest konieczne wskazanie w sposób kategoriyczny tego z nich, który doprowadził do śmierci pokrzywdzonego. Oczywistym jest bowiem, że do śmierci może również doprowadzić kilka z nich w tym samym stopniu, jak i całość ciosów. W rezultacie, biegły nie musiał w opinii wypowiedzieć się co do tego, który konkretnie z ciosów zadanych pokrzywdzonemu spowodował jego śmierć – skoro w sposób jasny i miarodajny stwierdził, że do śmierci doprowadził całokształt obrażeń. Ciosy były bowiem zadawane przez obu sprawców w taki sposób, by spowodować jak najbardziej dolegliwe obrażenia u pokrzywdzonego, w obszary ciała, które są szczególnie na silne ciosy wrażliwe. Po raz kolejny należy podnieść, że w wypadku współdziałania dwóch lub więcej osób działających w zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego, ponoszą one odpowiedzialność za zabójstwo niezależnie od tego, czyje ciosy spowodowały ostatecznie skutek śmiertelny. Jest to jedna z konsekwencji współsprawstwa przy dokonywaniu przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

III. Sądowi Najwyższemu znany jest fakt, że aktualnie drugi współsprawca R. L. jest nieprawomocnie skazany za przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Po rozpoznaniu kasacji obrońców tego skazanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 17 października 2017 r., w sprawie II AKa [...], utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 14 grudnia 2016 r., w sprawie XII K [...], Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 4 grudnia 2018 r., w sprawie II KK 104/18, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnego w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Jednak ta okoliczność nie mogła automatycznie przemawiać za obowiązkiem uchylenia również wyroku Sądu Apelacyjnego zaskarżonego kasacją obrońców skazanego M. C., a to ze względu na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, wyrażonej w art. 8 § 1 k.p.k. Przepis ten stanowi, że sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. W rezultacie więc, sąd rozpoznający daną sprawę ma – co do zasady - obowiązek rozstrzygać samodzielnie wszelkie zagadnienia faktyczne i prawne, co nie upoważnia do respektowania poglądów, czy rozstrzygnięć innych sądów bądź organów. Niedopuszczalne jest opieranie

się przy dokonywaniu ustaleń faktycznych na ustaleniach innego organu procesowego, a więc niejako „przejmowanie” ustaleń tego organu. Sąd musi dokonać własnych ocen przeprowadzonych przez siebie dowodów, a ich ocena dokonana poprzednio przez inny organ nie może być dla niego wiążąca (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 1 września 2010 r., IV KK 78/10, Prok. i Pr.-wkł. 2011, Nr 1, poz. 11; z dnia 5 lutego 2003 r., IV KKN 617/99, OSNwSK 2003, Nr 1, poz. 284; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 maja 2006 r., II AKa 84/06, KZS 2007, z. 6, poz. 57*). Należy zauważyć, że głównym powodem uchylenia w/w wyroku dotyczącego R. L. był zarzut nierzetelnej kontroli odwoławczej.

IV. Mając te wszystkie okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońców skazanego jako oczywiście bezzasadną. Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 637a k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego M. C..